

Dziurawej P, S

Najgorzniejszy wtorek z wtorków
który stał się moim jarzmem
gdy pisałaś po kryjomu
jak wybaczyć krzywą prawdę
Tego dnia siedziałem w domu
nawaliłem się jak świnia
już nie chciało mi się krzyczyć
bo podobno zapominam
Czasami lepiej jest mi milczeć
czasami lepiej jest mi tak
czasami w środku nocy
kiedy śnią się twoje oczy
kiedy nic mnie nie zaskoczy
pełzną cię pierzochy od nowa...
Słowa, słowa, słowa
które słyszysz
obsceniczna degustacja
czarne kruki, czarna racja
Słowa, słowa, słowa
z których żyjesz
z których wciąż beztrząsanie płacasz
wszystkich ludzi dookoła
Najgorzniejszy imię z imion
zapomniane w kalendarzu
nie wspomniane pod przysięgą
nie wspomniane ani razu
Tamten dzień był jednym z lepszych
z przeczekanych za judaszem
Już nie będę nigdy krzyczał
nigdy więcej nie wybaczę
Czasami lepiej...
Słowa , słowa ,słowa...
Dookoła jakby myśli lżejsze
Między wierszem a wierszem rozrzedzone jest powietrze
Dookoła jakby wszystko proste
Przecięcie złotej szarfy nad wymyślonym mostem
Dookoła jakby wszystko szare
Ty modlisz się cicho nad zatartym zegarem
Dookoła jakby już się to stało
Jakby w tych wszystkich słowach
prawdy było za mało